

Sondaż: 60 proc. ankietowanych Polaków przeciw "dyrektywie tytoniowej"

09.05.2013

60 proc. ankietowanych przez CBOS jest przeciwne zakazowi sprzedaży papierosów mentolowych i typu slim, który UE zamierza wprowadzić w tzw. dyrektywie tytoniowej. Większość uważa też, że regulacje UE nadmiernie ingerują w życie obywateli.

W kwietniowym badaniu Omnibus, CBOS - na zlecenie Instytutu Globalizacji - pytał m.in. o zasadność unijnego zakazu sprzedaży papierosów smakowych-mentolowych oraz typu slim. 60 proc. respondentów, zarówno palących, jak i niepalących sprzeciwiło się zakazowi, podczas gdy za dobry krok uznało zakaz 18 proc. ankietowanych.

76 proc. uczestników badania zgodziło się natomiast ze stwierdzeniem, że w przypadku produktów szkodliwych dla zdrowia, takich jak cukier, sól, tłuszcz, kawa, tytoń, edukacja na temat szkodliwości jest skuteczniejsza od zakazu używania. Przeciwnego zdania było 11 proc. pytanych. Jednocześnie 59 proc. respondentów zgodziło się, że regulacje UE nadmiernie ingerują w życie obywateli, podczas gdy przeciwnego zdania było w sumie 27 proc.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 12-26 kwietnia br. na ogólnopolskiej losowej grupie 1115 respondentów.

Wyniki sondażu zostały zaprezentowane przy okazji rozpoczętej w czwartek kampanii społecznej organizacji pozarządowych - m.in. Instytutu Globalizacji - "Prawo dla Ludzi", którą koordynuje Polski Instytut Myśli Gospodarczej (PIMG). Według organizatorów, kampania jest inicjatywą przeciwko coraz dalej idącemu ograniczaniu wolności wyboru dorosłych obywateli przez regulacje unijne, czego przykładem - ich zdaniem - jest właśnie "dyrektywa tytoniowa".

"Uważamy, że zarówno Polsce jak i w UE zbyt mało jest refleksji nad skutkami wprowadzanego prawa. Kierujemy kampanię +Prawo dla Ludzi+ do polskich decydentów. Refleksja i debata publiczna powinny poprzedzać działania legislacyjne ingerujące w życie obywateli" - oświadczył prezes PIMG i koordynator kampanii Zbigniew Pisarski.

Organizatorzy kampanii podkreślają, że nie kwestionują szkodliwości palenia papierosów i konieczności ograniczania ich konsumpcji. Uważają jednak, że rozwiązywanie problemów społecznych przez administracyjne zakazy jest nieskuteczne, sprzeczne z wartościami Unii Europejskiej i prowadzi do spadku zaufania do Brukseli.

Jednym z elementów kampanii jest wysyłanie do polskich europosłów petycji o podjęcie działań w celu odrzucenia proponowanych w dyrektywie zakazów i ograniczeń.

Polski rząd opowiada się za utrzymaniem sprzedaży papierosów mentolowych i typu slim. Stanowisko to powtórzył w środę wiceminister zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki w odpowiedzi na dezyderat sejmowej komisji rolnictwa ze stycznia 2013 r., w którym posłowie zwracają uwagę na wpływ na polski sektor tytoniowy projektowanej dyrektywy.

W dezyderacie stwierdza się m.in., że "delegalizacja papierosów mentolowych i typu slim będzie skutkować radykalnym spadkiem zapotrzebowania na krajowy surowiec tytoniowy, a co za tym idzie, pogorszeniem się warunków bytowych 60 tys. ludzi uprawiających ten surowiec w 14,5 tys. gospodarstwach rolnych, głównie we wschodnich rejonach Polski, zagrożonych strukturalnym bezrobociem".

Posłowie przestrzegają przed przemysłem zakazanych typów papierosów, natomiast przedstawiciele branży tytoniowej mówią o znacznym zmniejszeniu produkcji i wpływów do budżetu, gdyż tego typu papierosy stanowią ok. 30-40 proc. produkcji.

W środę Radziewicz-Winnicki nie podzielił tych opinii, stwierdził, że jego zdaniem zakaz nie spowoduje

załamania w branży. Jak mówił, nie ma wątpliwości, że z powodu tytoniu Polacy umierają wcześniej niż inne europejskie nacje, jednak palacze są osobami uzależnionymi od papierosów, raczej nie przestaną palić, a będą kontynuować nałóg, wykorzystując inne rodzaje papierosów.